



GAZETA WARSZAWSKA

W ŚRODĘ DNIA 4. KWIEŃNIA ROKU 1787.

Z Warszawy dnia 4. Kwietnia.
 Dnia 22. Marca. Rano Krol Imc przed
 wyjazdem z *Faštowa*, oświadczył przed
 JJ. XX. *Patuckim* Officyatem y *Ostrow-
 wskim* Kanonikiem *Kiiow*: swe ukontento-
 wanie y wdzięczność I. X. *Ciecierz-
 wskiemu* Biskupowi *Kiiowskiemu*, iako
 Gospodarzowi Domu, za tak mile y
 wygodne przyjęcie. Wziol N. Pan z sobą
 do karety Ieymc Panią Marszałkową
 W. Koron: *Xiążęcia de Ligne* (młodzi
 zaś *Xiążęta de Ligne*, wczora ieszcze
 poiechali na całą noc do *Kiiowa*) oraz
 Hrabie *Dillon*, y w tey kompanii
 wyiechał około w poł do dziewiątey ran-
 ney do Miasteczka *Mietnicy* na popas,
 drogą zawzięte wyborną, gdyż śnieg tey
 nocy hojnie spadł, grude dobrze wy-
 równał. W tym Miasteczku, I.P. *Potocki*
 Woiewoda *Kuski*, iako komenderujący
 Partya *Ukraińska*, czekał na N. Pana z
 Kawaleryą Narodową, a gdy Krol Imc
 wieźdzał przed Dom Rewizorki (gdzie

miało być śniadanie) siedział na koniu
 na czele Towarzystwa z dobytym pa-
 łaszem, czyniac winne honory przyie-
 żdżającemu Monarsze. Po śniadaniu,
 pożegnali N. Pana Państwo Marszałko-
 stwo W.W. Koron: z *Xiążęciem de Li-
 gne*, oraz inni, iako mający prosto ie-
 chać do *Kiiowa*; a Krol Imc wziowłszy
 z sobą do karety I.P. Woiewodę *Ru-
 skiego*, wyiechał do *Wasilewyszczyny*
 na obiad i nocleg. Smutna ta była wży-
 ftkim podróż, dla katarowey affekcyi
 N. Pana, do ktorey przyłączył się kaszel
 y ból głowy, a to dla satygi y niewcza-
 słu. Przybył Krol Imc do *Wasilewyszczy-
 ny* II. PP. Hrabion *Tarnowskich*, przy-
 biciu z harmat, odgłosie zgromadzonego
 gminu, oraz przy wystawioney wpa-
 niałey Bramie z napisem: *Stanisławo-
 wi Augustowi od Ludu*; y tamże wita-
 ny od Gospodarstwa, tudzież od *Xią-
 żęcia Imci Podskarbiego W. Lit*: z *Ki-*

zowa tam przybyłego, naostatek wprowadzony był do pokoiow, prawdziwie w owych Stepowych kraich bardzo dobrze urządzonych y umebLOWanych. Dano wraz obiad, po którym I. K. Mość udał się natychmiast do swego Gabinetu dla spoczynku, ile przy nieukłającym głowy bołeniu, który iednak cokolwiek zaimiełszył się. Około godziny 6. wieczornej, zaproszony był N. Pan na wiejskie śpiewanie w iednym pokoiu nakłztałł Groty, szpalerkami y girlandami ozdobionym; gdzie był pośrodku Ołtarz z darniny zrobiony, a na nim Cyfra Krolewska; przed którą Ieymć Pani Hrabina z Ieymć Panną *Fuzynianką* Starościanką *Upińską*, y z innemi domowemi Panienkami śpiewały piosnkę; po ktorej przepiewanej, złożyła u nog Krolewskich Ieymć Pani Hrabina maluczkiego swego synka, inne zaś Panięki rzuciły wieńce pod stopy Krolewskie. Przy tymże Ołtarzu stała osoba sędziwa w białych szatach, trzymająca w ręku Księgę, y datę bytności Krolewskiej w *Wasilewsczyźnie* dla wieczney pamiętki zapisująca, z żądaniem przy tym, aby Krol Imć Pańskie swoje imię napisać tam raczył. Dopełnił chęć Gospodarstką Pan Mitościwy, z oświadczeniem pamięci na Starożytnie *Tarnowskich* imię, oraz na zasługi zmarłego niedawno IP. *Mokronoskiego* Woiewody *Mazowieckiego*, ktorego I. P. Hrabia ma za sobą *Sięstrzeniec* z *Domu Ustrzycką*. Pożegnał zatym N. Pan Gospodarzow y gości, udając się do spoczynku; pozostała zaś kompania, gra y konwersacyą bawiła się; poczym nastąpiła kolacya.

Dnia 23. Marca. Przed wyjazdem z *Wasilewsczyzny* wstał N. Pan po godzinie osmey, zdrowszy nierownie niżeli wczora. Przed wyjazdem Pańskim, zebrani na dziedzińcu wieśniacy, ofiarowali wielkiego y karnego wołu; a N. Pan podziękowawszy Gospodarstwu, którzy się ofiarowali przeprowadzić, do *Kaharlika*, ruszył się dalej końmi IP.

Hrabiego, wziawszy z sobą do karety *Xiążęcia* *Imci* *Podskar:* W. Lit: IP. *Woiewoda* *Ruski*, przeprowadzwszy z *Kawaleryą* *Narodową* aż do tego mieysca, pożegnał N. Pana, y udał się do *Kiiowa*. Trzy mile *Ukraińskie* z wymiaru swego długie po samych Stepach, liczone tylko po bokach *Mogiły* ukazujących, skrocila pretka iazda. W *Kaharliku* Starostwie IP. *Hrabi* *Tarnowskiego*, czekał już *Dziedzic* *Wasilewsczyzny* y gotowe było śniadanie; podczas ktorego, N. Pan wesoloscia swoią ochoty tylko iedzącym dodawał, sam zaś dyetą bawił się. Ruszył N. Pan z tey stacyi ku *Potokowi* o mil dwie odległemu. *Omię* od *Potoku*, na granicy *Dobry* *Xiążęcia* *Podskarbiego* W. Lit: stało do konwoiu na roo. *Kozakow* pod swemi *Rotmistrzami* *Axentym* y *Zukiem*, pięknie ubranych y na dobrych koniach; do ktorych przyłączył się z kilką ludźmi swemi *Szeleś* *Rotmistrz* *Bogusławski*. Dalej zaszli drogę wieśniacy do trzech tysięcy zgromadzeni; na ktorych czele poważny *Prezbiter* w odzieniu *Kapłańskim*, podał *Krolowi* *Imci* naprzod wodę święconą y krzyż do pociarowania, a potom miał mowę *Ruskim* ięzykiem, całe poważnie y rozumnie ułożoną; naostatek zaczął śpiewanie z swym *Duchowieństwem*, a wieśniacy ofiarowali chleby z wesolemi okrzykami. Przed samym *Miasteczkiem* wystawiona była wspaniała *Brama* z napisem: *Stanislaa* *Augusto*, *Regi* *Polonia*, *Patri* *Patria*. *Przyjazd* *Krolewski* w dzień, niedopuscił ani *Illuminacyi* tey *Bramy*, ani zapalenia setnych *kagańcow* y *beczek* *smolnych*, ktore *Xiąże* *Imć*, w przeciągu mili, w pewney od siebie odległości, po obu stronach gościńca przygotować rozkazał. *Przybywszy* *Krol* *Imć* do *Potoku*, stanął w *Domku* *Kozackiego* *Rotmistrza* *Axentego*, ubogim wprowadzie y szczupłym, ale czystym, porządym y ciepłym; gdzie przyięty był od II *PP.* *Dzieduszyckiego* *Pisarza* *Lit:* y *Dębolego* *Chorażego* *Nadwor:*

Koron: Ministra w *Feterzburgu*, którzy od kilku dni na przybycie Pańskie tam oczekiwali. Dano wkrótce wyborno obiad z rozkazu Xiążenia Imci Gospodarza, nietylko dla Króla Imci y Dworu wyższego stopnia, ale y dla niższych hoynie y wspaniale na frebrach Xiążących. Po obiedzie bawił się N. Pan konwersacyą z Gośćmi, a około godziny 6. wieczornej, udał się na spoczynek; Towarzysze tej podróży Królewskiej y Dworscy, ruszyli się na swe kwatery do chałup wieśniackich, barzo radzi y weseli, że to już ostatni podróżny był nocleg, a dnia jutrzejszego, nastąpić miał koniec trudow y niewczasow tej tak długiej od czterech tygodni y wielce trudney drogi, za przybyciem do terminu, to jest do *Kaniowa*, gdzie dnia następującego na obiad N. Pan miał stanąć.

Dnia 24. Marca. Król Imć po dobrym y spokojnym wezale, wyjechał rano w zupełnym zdrowiu z *Połoku* do *Stepanow* Attyneency *Kaniowskiej*, o półtory mili odległej, gdzie miały być inne konie przeprzeżone. Wychodzący ludzie z *Mastowki* y *Stepanow* z swoimi Prezbiterami, oraz zgromadzone Żydowstwo, chleby y sól ofiarowali. Słuchał N. Pan z ukontentowaniem *Mow Ruskich* od starżyzny wiejskiej, a ciskałemu się gminowi y prośzaczemu w poufałej prośocie, pozwolił ucałowania ręki swojej. Od wsi *Stepanow* pokazały się okazałize widoki w przemianie lasow, wzgorkow, y łązow, przebywszy ciągle przez dwadzieścia mil od *Berdyczowa* Stepy. Około godziny 1. po południu, przybył szczęśliwie N. Pan do *Kaniowa*, terminu swojej podróży, od dnia 23. Lutego do dnia 24. Marca, przez dni 30, trwającej. Miasteczko to, na gorze nad *Dnieprem* leżące, dawniey nędzne z kilkudziesiąt lepianek złożone, poczyna brać okazalszą y porządniejszą postać pod rządym Dziedzicem Xiążeniem Imcią Podskarbin W. Lit: Wybu-

dowany niedawno w przeciagu dwóch Miesiący (pod dozorem y za usilnym staraniem J. P. Kapitana *Kubickiego* Architekta JK Mci) okazały Dom, został wielce wygodnym mieszkaniam dla N. Pana. Inne też Dworki naprawione y ozdobione, ile być mogło naylepiey, rozdane są na Dwor JK Mci y Towarzyszow jego drogi, tudzież dla mających tam przybyć Gości są zapislane. W szkołach od Xiążenia Dziedzica dla II. XX. *Bazylianow* z dołem y gornemi mieszkaniami wspaniale wymurowanych, umieszczono teraz *Liberya*, *Kredens*, y resztę slug Królewskich. Król Imć, po godzinym blisko urzędzeniu Gabinetu swego, iadł obiad, wezwawszy do swoiego stołu JJ. PP. *Dzieduszyckiego* *Pisarsza* W. Lit: y *Debolego* *Chorażego* Nadwor: Koron: którzy ieszcze przed Królem Imcią w *Kaniowie* staneli. Opatrzność Bołka zrzadziła, że po tak długiej y trudzacej podróży, ani N. Pan, ani drogi jego Towarzysze y slugy, żadnego na zdrowiu szwanku, procz lekkich katarowych affekcyi, cale nie odnieśli; Imbo z tych, którzy pierwey z brykami wysłani, dwoma tygodniami naprzod w *Kaniowie* staneli, kilku ieszcze chorych za przybyciem Królewskim tamże znalezione.

Z Paryża d. 18. Marca. *Sessye des Notables*, odprawiają się w Apartamentach tych Xiążąt, którzy Prezydują. Cale to Zgromadzenie, podzielone jest na 7. Części. W pierwszej, pod Prezydencyą *de Monsieur*, czyli brata Królewskiego, jest Arcybiskup *de Narbonne*, Biskup *de Nevers*, Xiąże *de la Rochefoucault &c* wszystkich osob 22. W drugiej, pod Prezydencyą Hrabi *d'Artois*, jest Arcybiskup *de Toulouse*, Biskup *de Langres*, Xiąże *de Harcours &c* wszystkich 20. W trzeciej, pod

pod Prezydencyą Xiążęcia d'Orléans, iest Arcybiskup d'Aix, Biskup de Nancy, Xiąże de Clermont-Tonnerre &c wszystkich 22. W czwartey, pod Prezydencyą Xiążęcia de Condé, iest Arcybiskup d'Arles, Biskup de Blois, Xiąże de Charost &c wszystkich 22. W piątey, pod Prezydencyą Xiążęcia de Bourbon, iest Arcybiskup de Rheims, Biskup d'Alais, Xiąże de Nivernois &c. wszystkich 20. W szostey pod Prezydencyą Xiążęcia de Conti, iest Arcybiskup Paryski, Biskup de Rhodes, Xiąże de Luxemburg &c wszystkich 20. W siódmej, pod Prezydencyą Xiążęcia de Penthièvre, iest Arcybiskup de Bordeaux, Biskup du Puy, Marszałek de Mouchy &c: wszystkich 20. Summa wszystkich osob 146.

Wielkie opozycyą na tych Sessyach, nagła potrzeba poprawy mianowicie w sposobie podatowania, a nadewszystko niewymowna delikatność Monarchy w uleganiu y folgowaniu swym poddanym, każą się spodziewać, iż po zakończonym Zgromadzeniu des Notables, będą ieszcze zwołane Stany Generalne, ażeby nagnały iednomyślność Narodu, y żeby przeszkodziły oporom Parlamentarskim, oraz rozmaitych Prowincyi; gdyż mówią, że Prowincye Langwedocka, Bretanńska, y Prowantcka, niemyślą przyimować nowego systemu.

Z Hagi dnia 10. Marca. Podług listow z Berlina, Krol Jmć przytomny będzie tego roku na Rewii w Westfalii. Tym końcem,

Monarcha takż w Kliwii iest oczekiwany. W Winterficyek w Prowincyi Zütphen, umarł pewny człowiek, nazwany Harvers, w roku 106. wieku swego. Zawżze on dobrego zażywał zdrowia, y przy zupełnych był zmysłach, aż do ostatniey krotkiey choroby swoiey.

Z Wiednia dnia 3. Marca. Dwoch Rossyjskich kuryerow, ieden po drugim tu przybyło. Mowią, że za Referendarzem niegdys Imperator de Lassolaye zażły do Cesarza Jmci instancye, tak od Elektora Mogunckiego, iako y od innych znacznych Imperii Stanow, aby żadney publiczney haniebney kary nieodebrał. Iakoż Exekucya dekretu ferowanego została odłożona,

Z Carogrodu d. 18. Lut: Dnia 10. tego miesiąca, powstał tu znou wielki pożar, 7. godzin trwający, przez który przeszło 200. domow, między ktoremi było wiele kramow y magazynow, zgorzało. Szkoda iest barzo znaczna. W. Sultan przez całą noc do godz: 7. ranney sam przy ogniu był przytomny, y potrzebne rozkazy dawał. Wspomniony Turecki Cesarz, w naylepszym nayduie się zdrowiu; wieści zaś po Gazetach cudzoziemskich o iego słabości rozslane, są bez fundamentu.

Z Austryi dnia 7. Marca. Zona pewnego zacnego Regencyi Konfiliarza, doniosła Rządowi y zaskarżyła przed nim swieego męża, który usprawiedliwszy się zupełnie, rozwiodł się z tak kochającą siebie małżonką.

S U P L E M E N T

DO SZYBETY WARSZAWSKIEY

We SRZODĘ DNIA 4. KWIETNIA ROKU 1787.

Z Warszawy d. 4. Kwietnia. W przeszłą Niedzielę Kwietnią Xiążę Jmć Prymas do Łowicza, a nazajutrz Xiążę Jmć Pułuski Szembek Biskup Plocki do Pułuska, z tuteyszey Stolicy na następujące Święta wyiechali.

Z Madrytu d. 1. Marca. Ieszcze w Roku 1762. wyszedł zakaz, ponowiony potym Roku 1777. ażeby Zakonnicy nie kweśtowali, ani po domach, ani podczas żniwa po polach, chyba tylko w swoiey określoney dla siebie okolicy. Po tym ściśłym y do skutku przypro-
wadzonym zakazie, przestano krzyczeć na kweśtniących Zakonnikow; lecz Zakonnicy głodem przyciśnieni, większym ieszcze głosem zaczęli wołać na takie zakazy, które im iedyń y ostatni sposob do życia odebrały. To ich wołanie, do tychozas nieustawało, y tak głośnie było, że uszu Monarchy y tuteyszey Rady dobrze doszło. W przeszłych więc dniach, wprowadzona ta rzecz była na pomienioną Radę, która taką datą Decyzją: Zakony z kweśty żyjące, albo trzeba znieść, albo nietrzeba im sposobu do życia odbierać. Znosić tych Zakonow niechciano, a zatym zakazy przeciwko kweście wydane odwołano.

Do teyże Rady, w przeszłych także dniach, podano Projekt, ażeby, idąc za przykładem tylu wielkich Miast Chrześciańskich, przeniesione były Cmentarze do grzebienia umarłych z Madrytu w pola. Po długich kontrowersyach, Rezolucją Rady ta nastąpiła: Przykłady Chrześciańskich Wielkich Miast w przeniesieniu Cmentarzewo widziemy; ale gruntowney y prawdziwey przyczyny do tego niewidziemy.

Z Wiednia d. 7. Marca. Słychać, że Cesarz Jmć 4. młodszych Xiążąt Toskańskich, braci Arcy Xiążęcia Franciszka, latem tu sprowadzi, dla dania im pod swoim okiem y według swoiey planty edukacyi. Upewniają także, że ślubny kontrakt między naystarszą Xiężniczką Toskańską y Xiążęciem Antonim de Saxe, szczęśliwie przyszedł

do skutku. Wiele trudności, iak mówią, miało być na przeszkodzie wspomnianemu kontraktowi.

Ponieważ tutejsze dywizye Ułanow, do swoich ztąd Reymentow *Chevaux Legers* wkrótce odiają, tedy na ich miejscu, przyciągnie tu Reyment Kyryfyerow *Hohenzollern*.

Z *Frankfurtu d. 10. Marca*. W pewney publiczney Gazecie czytamy: że Xiążę Elektor *Palatino-Bawarski*, zakazał Duchownym w Xięstwach *śulich y Bergen*, aby nauk nie słuchali w Akademii w *Bonn*, aby się oraz nie ważyli dawać ślubu w gradusach pokrewieństwa zabronionych, na fundamencie Dyspensy Arcybiskupiej tylko. Dla odległości tych krajow od *Monachium*, JX. Nuncyusz tameczny, postanowił w *Düsseldorf* Vice-Legata, imieniem *Roberts*. Święta także dawniey skaslowane, znowu są wprowadzone, y uroczyscie obchodzone. Papięski Nuncyusz w *Monachium*, zostaje w zupełney exekucyi wszystkich swoich Praw y Prerogatyw. Wiele on uczynił już rozrządzeń w sprawach rozwodowych, w dyspensach co do postu, y innych do swoiey Duchowney Iuryzdykcyi należących materyach. Połpółstwo tam całe jest za nim, y w samey rzeczy jest to mąż wielkich talentow, życie wspaniałe y expensue po Xiążęcu.

Tu, y w *Moguncyi, Trewirze, Coblenz, Bonn, Kolonii &c.* w tych dniach pokaże się pismo z następującym tytułem: *O liście nakłaniającym do buntu, y do usprawiedliwienia niepodobnym, który Imć Xiądz Pacea Arcybiskup w Damiat, tak nazwany Nuncyusz Kolonjski, do wszystkich Parochow y dusz Pasterzow trzech Archidiecezji rozęslać ważył się.*

Z *Wiednia d. 7. Marca*. Podług raportu Cesarzowi Jmci od Deputacyi Imperyalney Nadworney Rady uczynionego, y według zdania iey wzięta jest rezolucya, aby żadney odtąd Papięskiej Iuryzdykcyi z uszczerbkiem Biskupow *Niemieckich* nieuznawać, y dla tego, iak mówią, różne już od Imperyalney Nadworney Rady listy, do wielu *Niemieckich* Dworow rozęslano.

Z *Listu z Hagi d. 17. Marca*. Podług niektórych listow z *Nymegen*, mają się znowu zacząć nowe konferencye do zgodzenia sprzeczek między Stanami *Holandyi* y Xiążęciem *Stadhuđerem*. Rozmaite Patriotyczne osoby wchodzące do Stanow, miały się udać w przyjacielski sposob do Xiążęcia, rekwirując go o odnowienie konferencyi. Dodaia przytym, iż to jest skutek sentymentow *Franuskiego* nowego Ministra cudzoziemskich interesow *Hrabi de Montmorin*, który się oświadczył, iż przywrocenia *Dziedzicznego Stadhuđera* y spokojności w Rzpltey żąda szczerze, aby każdy przy należących iemu prawach był zachowany.

Z Kopenhagi d. 10. Marca. Przed dwoma tygodniami, przyiechają do ludzi trzech do pewnego domu, w lasku przy Soröe sytuowanego. Chcieli oni niać parę koni, udając, iż barzo ciężki na swym wozie mieli kufer, którego ich konie daley uciągnąć niemogły. Ponieważ tam żadnych koni niedostali (o czym dobrze już wcześniej wiedzieli) profilił zatym Gospodynią, aby pozwoliła kufer złożyć u niej, poki nie znajdą okazji przyślania po niego. Zaraz po ich odjeździe powrócił Gospodarz do domu; zastało to jego niemało, gdy uważał, że psy ustawicznie około zostawionego kufra chodząc szczerkały. Wmniemaniu, że w nim zwierzyna być musi, wezwał Gospodara kilku chłopow, a ponieważ kufer z wierzchu nie mógł być otworzony, wybiwszy dno, znaleźli w nim chłopca z dwoma nabitemi pistoletami, który naostacku wyznał, iż umowiwszy się z wielu innymi, gdy się w domu wszystko uspokoi, miał z kufra wynieść, pistolet w lasku wystrzelić, na który odgłos drudzy mieli przypaść, y dom splondrować. Gospodarz zebrawszy ludzi, kazał wystrzelić. Zaraz zbiegli się zboycy; lecz oszukani y schwytni zostali, jednakże dwóch ieszcze z tey bandy brakuie łotrow.

Z Berlina d. 13. Marca. W niedzielę przed południem Krol Jmć słuchał Kazania Proboszcza Spaldina w Kościele S. Mikolajia. Po czym u Krola Jmci liczne na pokojach było Zgromadzenie. Obiad iadł Krol Jmć u Krolowey Wdowy; wieczorem zaś u panującey Krolowey wielkie były asamble y kolacya.

Z Hagi d. 17. Marca. Wyjazd Dworu Xiążęcia Stodhudera z Nymegen do Loo, na dzień 25. Kwietnia jest naznaczony, y nasze Patriyotyczne Gazety mowią, że Krol Jmć Pruski odwiedzi tam Xiężnę d'Orange swą siostrę.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 4. KWIETNIA R. 1787.

Człowiek pewny rodem z pod Bieżunia Dobr. JP. Zamoyckiego od granicy Pruskiej, dawniey, iak powiadał w wojsku Pruskim, a potom u JP. Regenta Salskiego, służący, mienil się Kazimierz Dębicki, wzrostu wysokiego, plecyzły, w sukniach liberyi Polskiej w żupanie y ferezyci jasno makowey, czerwono podżytey taśmami czerwonymi y kutasami długimi w tyle okładane, twarzy czerwoniawey, dziobatey, pociągley, nosa podługowatego, oczow niebieskawych, brwi wąskich, czoła wąskiego, włosów czerwoniawych do harcapaniedoraśtających bez wąsow. lat blisko 30. mający, przyślawił do Dworu JP. Generała Czapskiego za kredenczerza, po kilku miesiącach służby sweoy, ukradłszy Panu swemu zegarek z repetycyami, w jeduey kopercie na emalii, cyrkuł kameryzowany brylantami, na cyferblacie Autor Schepkece à Karfowie, łańcuszek złoty o trzech rzędach z ogniwkami w kółko z pieczątką płaską złotą, z ukrytym krzewnikiem, na którym z jedney strony gwiazda nad miesiącem y grabie, z drugiey strony Cyfra A. C. na tasemce jedwabney kluczyk; y znaczną kwotę pieniędzy, dnia 2. Kwietnia w noccy uciekł. Ktoby onim wiedział, ma znać dać do Dworku JP. Generała Czapskiego za Zelarzną Brana y otrzyma przyzwolitą nagrodę.

Drukarnia *Grólowka* uwiadomiła Publiczność, a mianowicie JJ. PP. Prenumeratorów na dzieło: *Ustawy dla Dobrych moich Rzeczycow* &c: t. 4. 5. y 6. Tom tegoż Dzieła wyszły z pod iey pras, przeto uprasza, aby one odebrać raczyli; 7. zaś y 8. Tom, wynidą w Maiu, azatym dwoma miesiącami przed oznaczonym terminem; a że czas wyznaczony prenumeracyi na to dzieło skończył się, więc otdąd kosztować będzie Złt: 24. W teyże Drukarni znajduje się (1) Podróż Gulliwera Tomy III. IV. y V. (2) Wychowanie natury II. Tomy. (3) Senator Polski, Współobywatelom dobrze radzący. (4) Sądowy Proces co do Litwy. (5) Noveau Sillabaire. François allemand. Cena Złt: 1.

Licytacya Dworku UOr: *Kraiewskich* przy Ulicy *Grzybowska* zwany pod Nrem 1042. sytuowanego, Sądownie odprawiać się będzie na Ratuszu Miasta *Grzybowa* w poniedziałek dnia 16. Kwietnia 1787. r. o godz: 3. po południu. Zyczący go sobie nabyć, może swoją offerencyą zapisać w Kancelaryi *Grzybow:* y po mienionej Licytacyi atentować.

Gaudenza Boretti, rodem *Wloch*, uwiadomi Publicum, że posiada wszelką doskonałość w kunszcie Mularskim, y ma sposob wybielenia Kościołow. Pałacow, Domow, Wieży bez żadnego ryftowania, chociażby naywyższe były, y przyrzeka Prześw: Publicum z wielką nader służyć ekonomiką, niepotrzebując więcej isk tylko liny y drabin; daje także różne kolory dla ozdob tak z olejami, jako też bez oleiow. Pomieniony Mularz stawia konduktory na pałacach, domach, Kościołach, wieżach, a to dla uniknienia wszelkich szkod, któreby pioruny sprawić mogły, z ktorými to konduktorami nietylko w tym sławnym Królestwie, lecz y po zagranicznych Państwach uczynił próbę swej umiętności z wielkim każdego ukontentowaniem. Osiarule się też na robotę y za *Warszawą*, Jeżeliby więc sobie kto życzył tskowego Mularza w kunszcie swoim wydoskonalonego: to się będzie można dowiedzieć na *Nowym Mieście* w *Kamienicy* JP. Ex-Prezydenta *Hawemana* Nro 266. sytuowanej, lub też u Rozdatącego Gazety.

Po zmarłym niegdy *Jozefie Felickim*, Radcy *Lubelskim*, zostata substancya (jak Inwentarz przez Magistrat *Lubelski* R. 1779. d. 13. Grudnia opiewa) na sto tedenascie tysięcy siedmset sześćdziesiąt *Złotych* y groszy połowina wynosząca. Cała ta Substancya spadata na dwóch małoleńkich iezcze podtenczą zmarłego synow, to jest, na Alberta y Jana *Felickich*. Albert oddany do *Warszawy*, wyterminowawszy w Handiu Korzennym przez lat siedm y pół, oraz bywłszy tamże Czeladnikiem przez półtora roku, y dowiedziawszy się o pozostały Oycy swojego Substancyi, przybył do *Lublina*, y rozpoczął Proces w Magistracie *Lubelskim* o tę Oycowską Substancyą, o ktorey (tak isk y brat jego Jan) przez długi czas nic niewiedział, gdyż pomieniony Ociec, synow swych w dziecinnym wieku odumart. Tenże syn *Albert Felicki*, niewie gdzie się obraca młodszy brat jego Jan; o tym tylko dowiedział się, że kilka lat temu, jak pewny Obywatel temuż Janowi *Felickiemu*, lat dwanaście w tenczas mającemu, y nic o Sukcesyi Oycowskiej niewiedzącemu, poddawłszy konika y *Czrw: Zle:* dwadzieścia, w podróż go iakąś w świat wyprawil. Obwieszcza się zatym ten Jan *Felicki* o spadley na siebie części Oycowskiej Substancyi, dla ktorey dochodzenia y odebrania, niech przybywa do brata swego Alberta do *Lublina*. Ktoby też wiedział o życiu lub śmierci tegoż Jana *Felickiego*, niech raczy dać znać do *Lublina* do Alberta *Felickiego*, brata jego starszego.

Dwa Dwórki *Wagnerowskie*, jeden na *Stanisławowie* pod Nrem 2759. drugi na *Nowym Świecie* Nro 1752. będące, pod konkurs Kredytowor poddadie, przez *Conclusum* Szlcheinego Magistratu M.S.W. na sprzedaż są deklarowane; ktorych licytacya na Ratuszu M.S.W. dnia 16. Mca Kwietnia roku bieżącego o godz: 2. po południu odprawiać się będzie. Kto sobie życzy nabycia obydwóch, lub jednego z tych Dworkow, niech się w miejscu wyżej oznaczonym znajduje.

Od dni kilku z *Krowawca* przybył tu *Angielskiego* języka nauczyciel, który oraz *Francuski*, *Niemiecki*, y *Włoski*, języki zna doskonale; łatwemi barzo sposoby uczy języka *Angielskiego*, w domu JP. *Kwicińskiego* Nro 2647. u JP. *Ernesta du Bois* mieszka. Zyczący języka *Angielskiego* uczyć się, łatwości wszelkiej względem płacy doznają.

Wawrzyniec Dumalski, służył u JP. *Orsettego* za Hayduka w majątności *Kowalefzyczynie* na *Podlasiu* w Ziemi *Bielskiej* lat 26. umarł w Lutym Roku 1787. wieku 80. lat mający. Zostawil majątek w rzeczach, pieniądzech, blisko Złt: Pol: 4000. nikt po nim do Sukcesyi nie odzyskał. Wieść iszt tylko że z *Prasnyfza* rodem, czy też z majątności *Krajskich*. Miał mieć żonę w *Warszawie*, z którą nieżył, y ta nieżyje. Służył z młodu u J. P. *Krajskiego* Starosty *Prasnyfskiego*, po śmierci jego u JJ. PP. *Potockich*, *Ossolińskich*, a naostatku u JP. *Orsettego* w *Kowalefzyczynie*. Ktoby się odezwiał z dobrými dowodami y świadectwy, temu byliby wydany spadek po nim pozostały.